

Sygn. akt III Ca 878/17, III Ca 879/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Barbara Braziewicz

Sędzia SO Marcin Rak (spr.)

Sędzia SR (del.) Ewa Buczek-Fidyka

Protokolant Wioletta Matysiok

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2017 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa T. K.

przeciwko Z. G.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju

z dnia 3 lutego 2017 r., sygn. akt I C 1403/13

- 1. prostuje rubrum zaskarżonego wyroku poprzez dodanie, że sprawa toczy się z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S.;**
- 2. oddala obie apelacje;**
- 3. zasądza od pozwanej i interwenienta ubocznego na rzecz powoda in solidum kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSR (del.) Ewa Buczek-Fidyka SSO Barbara Braziewicz SSO Marcin Rak

Sygn. akt **III Ca 878/17**,

III Ca 879/17

UZASADNIENIE

Powód domagał się od pozwanej 25.000 zł z odsetkami ustawowymi od 6 grudnia 2012 roku tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia będący skutkiem urazów doznanych w dniu 3 lutego 2011 roku, kiedy to powód pośliznął się na nieodśnieżonym ciągu komunikacyjnym za zimowe utrzymanie którego odpowiedzialna była pozwana.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów sporu, a także o przypozwanie ubezpieczyciela pozwanej w zakresie odpowiedzialności cywilnej związanej ze spornym zdarzeniem. Zarzuciła, że podmiotem odpowiedzialnym wobec powoda jest bliżej określona spółdzielnia mieszkaniowa, a nadto, że w dniu zdarzenia

należycie zabezpieczyła teren, na którym doszło do wypadku, co miały potwierdzać miesięczne raporty tejże spółdzielni.

Zawiadomiony o toczącym się postępowaniu ubezpieczyciel pozwanej przystąpił do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego. Wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Zarzucił, że powód nie udowodnił okoliczności wypadku oraz stanu nawierzchni, na której miało do niego dojść, a tym samym nie wykazał winy pozwanej. Zakwestionował też wysokość żądania powoda.

Wyrokiem z 3 lutego 2017 roku Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda 12.000 z bliżej określonymi odsetkami od 06 grudnia 2012 roku; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; pobrał od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe i zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że w dniu 3 lutego 2011 r. powód z siostrą odwiedzali w J. rodzinę. Po godzinie 22:00 podjechali pod blok położony przy ulicy (...). Na parkingu przed blokiem powód uległ wypadkowi. Wsiadając z samochodu przed blokiem poślizgnął się na warstwie lodu pokrytej świeżym śniegiem i przewrócił się. Doznał urazu prawej nogi. Po wypadku został wniesiony do mieszkania, a następnie z uwagi na pogarszający się stan kończyny odwieziony do szpitala, gdzie rozpoznano złamanie podudzia prawego z przemieszczeniem. W dniu 8 lutego 2011 roku powód został poddany leczeniu operacyjnemu. Dalsza hospitalizacja przebiegała bez powikłań. Powód opuścił szpital w dobrym z zaleceniem noszenia opatrunku gipsowego do 5 kwietnia 2012 roku, a także kontrolę w poradni, chodzenie bez obciążania kończyny oraz zażywanie leków przeciwzakrzepowych i przeciwbólowych.

Sąd Rejonowy ustalił, że po wyjściu ze szpitala powód był unieruchomiony z powodu opatrunku gipsowego, założonego na nodze od pachwiny po kostkę. Przeniósł się na tydzień do drugiej siostry, z zawodu pielęgniarki, która udzielała mu bieżącej pomocy. Następnie powód powrócił do mieszkania zajmowanego wspólnie z siostrą, która była świadkiem wypadku. Nadal był unieruchomiony, potrzebował pomocy w podstawowych czynnościach. Pomoc tą świadczyła siostra z koleżanką. Powód uskarżał się w tym okresie na dolegliwości bólowe, a nawet zgłosił się z nimi do miejscowego szpitala. Po zdjęciu gipsu w dniu 5 kwietnia 2011 r. powód przebywał od 12 maja do 8 czerwca 2011 roku na oddziale rehabilitacji. Na konsultacji ortopedycznej w dniu 7 czerwca 2012 r. zlecono usunięcie łączników metalowych w kości. Rehabilitacja poprawiła stan powoda, jednakże nie odzyskał on pełnej sprawności, nie zniknęły także dolegliwości bólowe.

Sąd Rejonowy ustalił dalej, że w dniu 2 września 2012 r. powód odbył drugi zabieg operacyjny, który polegał na usunięciu zespołów z kości i przebiegł bez powikłań. W okresie od 14 października do 4 listopada 2012 r. powód powtórnie przebywał na oddziale rehabilitacyjnym. Po tym leczeniu uzyskano zmniejszenie dolegliwości bólowych oraz poprawę sprawności ruchowej.

Jak ustalił Sąd Rejonowy, przez cały powyższy czas powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Przed wypadkiem pracował jako brygadzysta w firmie zajmującej się uszczelnieniami termoizolacyjnymi. Powód pracował w tej firmie 8 lat, miał umowę na czas nieokreślony i zarabiał ok. 3.000 zł miesięcznie. Kiedy powód wrócił do pracy po zakończeniu korzystania ze zwolnienia lekarskiego, pracodawca wypowiedział mu umowę o pracę z powodu zbyt dużej absencji chorobowej. Obecnie powód pracuje fizycznie, jednakże przebyty wypadek utrudnia mu wykonywanie pracy. Powód nadal odczuwa dolegliwości bólowe umiarkowane, okresowo zaostrzające się, m.in. jeżeli przesili nogę, a także przy zmianie pogody. Na skutek wypadku powód nie może realizować swojej pasji, tzn. wycieczek rowerowych.

Posiłkując się opinią biegłego chirurga – ortopedy Sąd Rejonowy ustalił, że długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 4%. Złamanie uległo prawidłowemu wygojeniu, nie występuje obecnie istotne upośledzenie sprawności chodu i stania; istnieje możliwość normalizacji ruchów stawu skokowego, brak więc podstaw do kwalifikacji trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Według ustaleń Sądu Rejonowego powód doznał wypadku na terenie należącym do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w J.. Spółdzielnia powierzyła utrzymanie parkingu, na którym doszło do wypadku pozwanej, prowadzącej w tym zakresie działalność gospodarczą. Podstawą tego powierzenia była umowa z 31 marca 2008 roku zmieniona aneksem

w dniu 30 stycznia 2009 r. W umowie i aneksie znalazły się konkretne wytyczne w jaki sposób pozwana zobowiązana jest do utrzymywania stanu nawierzchni w zależności od warunków atmosferycznych. Stopień zagrożenia śniegowego oznaczany jest cyframi od 0 do 3 i jest ustalany każdego dnia przez Urząd Miasta. Pozwana wykonując swoje obowiązki dzwoniła do tego urzędu w celu uzyskania informacji o stopniu zagrożenia. W dniu, w którym doszło do wypadku stopień ten ustalono na "1", co oznaczało, że nie występowały opady śniegu i mogą występować gruntowe przymrozki. Zgodnie z aneksem do umowy, przy "0" i "1" stopniu zagrożenia śniegowego, pozwana zobowiązana była do całodobowego utrzymania szorstkości dróg dojazdowych, parkingów i traktów pieszych oraz usuwania pozostałego piasku wraz z jego wywozem. W dniu 4 lutego 2011 r. stopień zagrożenia śniegowego ustalono na „2” i był to jedyny dzień w miesiącu lutym 2011 r., w którym występował inny stopień zagrożenia niż „1”.

Sąd Rejonowy ustalił, że teren, na którym doszło do wypadku był odśnieżany przez pług, następnie przejeżdżał po nim ciągnik z piaskarką posypującą nawierzchnię mieszanką piasku z solą. Za ciągnikiem poruszali się pracownicy ręcznie poprawiając miejsca, gdzie nie dotarł rozrzutnik, w tym miejsca parkowania samochodów. Jakość odśnieżania była kontrolowana zarówno przez pozwaną jak i przez administrację spółdzielni. Z przebiegu kontroli spisywane były miesięczne protokoły zawierające ewentualne zastrzeżenia. W miesiącu lutym 2011 r. administracja spółdzielni nie zgłaszała zastrzeżeń do sposobu wywiązywania się przez pozwaną z umowy.

Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych dokonał na podstawie zeznań świadków oraz stron postępowania, a także dokumentów. Sąd Rejonowy, z przyczyn szczegółowo opisanych w uzasadnieniu wyroku dał wiarę zeznaniom świadków wnioskowanych powoda w osobach A. M., K. S. (1), W. O., E. K. i B. M. w zakresie okoliczności wypadku oraz sytuacji powoda po wypadku. Sąd Rejonowy dał też częściowo wiarę zeznaniom pozwanej i powołanych przez nią świadków: P. G., A. S., H. R., M. G.. Ocenił, że pozwana obowiązki z umowy wykonywała sumiennie, jednakże nie miała możliwości odgarnięcia śniegu i wysypanie mieszanki soli i piasku na całą powierzchnię na której parowały samochody. Wobec tego możliwe było, że wskutek ręcznego sypania mieszanki pozostały miejsca, w których nie została ona należycie rozprowadzona, co skutkowało miejscowym występowaniem lodu. Fakt, że w okresie poprzedzającym wypadek nie było opadów śniegu nie mógł skutkować przyjęciem, że z tego powodu na parkingu nie mogło być lodu, bowiem ustalany przez Urząd Miasta stopień zagrożenia śniegowego nie obejmował informacji o temperaturze, wskazując jedynie na fakt występowania przygruntowe przymrozków.

Uwzględniając te ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy wskazał, że zasadnicze znaczenie w sprawie miało ustalenie czy parking, na którym poślizgnął się powód był oblodzony i śliski. Powód właśnie oblodzenie powierzchni wskazywał jako przyczynę swojego upadku, a jak wynikało z umowy zawartej pomiędzy pozwaną a spółdzielnią mieszkaniową, do obowiązków pozwanej należało m.in. utrzymanie szorstkości na całej zleconej powierzchni terenu.

Według Sądu Rejonowego nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia takie kwestie jak: czy i ile śniegu padało w dacie wypadku oraz czy zalegał on na ulicach. Istotne było jedynie to, czy istniała możliwość występowania lodu w miejscu gdzie poślizgnął się powód. W tym aspekcie Sąd Rejonowy wywiódł, że powód sprostował obowiązkowi dowodowemu obciążającemu go z mocy art. 6 k.c. Twierdzenia powoda poparli bowiem zgodnie świadkowie A. M., K. S. (1) i E. K.. Oferowane przez pozwanego dowody przeciwne w postaci zeznań świadków P. G., A. S., H. R., M. G. uznał za niewystarczające. Podkreślił, że sam fakt nie odnotowania zastrzeżeń co do jakości odśnieżania w protokole odbioru robót nie przesądzał o tym, że przez cały miesiąc ulice wolne były od lodu. Podobnie ocenił zeznania świadka A. S., która przekazała jedynie informacje o stanie ulic w okolicach godzin 7:00 i 15:00, co nie przesądzało o ich stanie w chwili zdarzenia, to jest o godzinie 22:00.

Sąd Rejonowy uznał też, że dla oceny prawidłowości wykonania zobowiązań przez pozwaną nie miało znaczenia, czy w dniu wypadku obowiązywał „1” czy „2” stopień odśnieżania. W obydwu tych wypadkach pozwana zobowiązana była bowiem do całodobowego utrzymania szorstkości nawierzchni, a ilość lodu jest zależna nie tylko od opadów śniegu.

W konsekwencji Sąd Rejonowy wskazał, że pozwana nie wywiązała się należycie ze swoich zobowiązań wynikających z §10 ust. 1 umowy, które polegały na całodobowym utrzymaniu szorstkości na całej zleconej powierzchni terenu. Dopuściła się zatem zawinionego zaniechania wykonywania swoich obowiązków i na tej podstawie odpowiadała wobec

powoda na zasadzie winy, zgodnie z art. 415 k.c.. Przesłanki odpowiedzialności określone w tej regulacji uznał za spełnione.

Sąd Rejonowy odwołał się także do art. 444§1 k.c. i art. 445§1 k.c. jako podstawy orzekania o zadośćuczynieniu za krzywdę związaną z rozstrojem zdrowia. Podkreślił, że uraz powoda miał charakter długotrwały, złamanie uległo prawidłowemu wygojeniu, nie występują istotne upośledzenia sprawności chodu i stania; istnieje możliwość normalizacji ruchów stawu skokowego, zatem uraz nie zostawił trwałego uszczerbku na zdrowiu. Długotrwały uszczerbek wyniósł natomiast 4%. Dalej wskazał, że powód nadal odczuwa okresowe subiektywne dolegliwości bólowe. Ponadto, w związku z urazem powód potrzebował opieki osób trzecich, w sumie przez 16 tygodni, z czego przez pierwsze 6 tygodni bardziej intensywnej. Aktualnie pomocy takiej nie potrzebuje. Po wypadku powód wymagał stosowania leków, rehabilitacji, leczenia opatrunkowego. Rokowania na przyszłość są pomyślne, brak jest podstaw do przewidywania wystąpienia powikłań lub schorzeń. Sąd Rejonowy miał też na względzie, że na skutek długotrwałej absencji chorobowej powód stracił dobrze płatną pracę aczkolwiek obecnie pracuje, co oznacza, że wypadek nie pozbawił go możliwości zatrudnienia. Zwrócił Sąd Rejonowy uwagę i na to, że przed wypadkiem powód regularnie odbywał wycieczki rowerowe i jeździł w góry, a obecnie nie może realizować swoich pasji w takim samym zakresie.

Uwzględniając wszystkie te okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że 12.000 zł stanowić będzie odpowiednie zadośćuczynienie.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o odsetkach wskazał, że pozwana otrzymała wezwanie do zapłaty 23 listopada 2012 roku i zgodnie z jego treścią powinna była spełnić świadczenie w terminie 7 dni.

O kosztach procesu orzekł z powołaniem na art. 100 k.p.c. wskazując, że powód wygrał spór w 48%.

Koszty sądowe pobrał stosownie do zakresu w jakim strony utrzymały się ze swoim żądaniem.

Apelację od tego wyroku w części uwzględniającej powództwo wniosła pozwana i interwenient uboczny.

Pozwana w swojej apelacji zarzuciła:

- błędną oceną materiału dowodowego prowadzącą do wniosku, że istnieje związek przyczynowy między działaniem pozwanej a wypadkiem;
- błędną ocenę, że powód doznał uszczerbku na zdrowiu uzasadniającego przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 12.000 zł;
- błędne zasądzenie odsetek od zasądzonej należności od dnia 6 grudnia 2012 roku, zamiast od daty wyrokowania.

W uzasadnieniu wywodziła, że nie sposób zgodzić się z oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Rejonowy, który oparł się na zeznaniach świadków wnioskowanych przez powoda i nie uznał za wystarczające dla podważenia jego twierdzeń zeznań świadków przez nią zawnioskowanych. Akcentowała, że jej praca podlegała regularnej kontroli ze strony spółdzielni i kontrola ta nie wykazała nieprawidłowości. Podkreślała, że odpowiada jedynie za normalne następstwa swojego działania a sam Sąd Rejonowy stwierdził, że pozwana nie była w stanie odświeżyć wszystkich miejsc jednocześnie. Zwracała też uwagę, że długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda wyniósł jedynie 4% a następstwa obrażeń są już wyleczone. Zadośćuczynienie powinno być zatem ograniczone do okresu leczenia i rekonwalescencji.

Formułując te zarzuty domagała się zmiany wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Interwenient uboczny w swojej apelacji zarzucił:

- naruszenie art. 233§1 k.p.c. wyrażające się w błędnej ocenie materiału dowodowego poprzez pominięcie zeznań pracowników pozwanej oraz pominięcie dowodu z dokumentacji kontrolnej a w konsekwencji przyjęcie, że powód wykazał, iż w miejscu zdarzenia znajdował się lód i nie była zachowana szorstkość terenu;

- naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 355 k.c. oraz art. 6 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na niewłaściwej interpretacji pojęcia zawinienia i w konsekwencji nałożenie na pozwaną odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Według interwenienta Sąd Rejonowy nałożył na pozwaną obowiązek usunięcia nawet najdrobniejszych przejawów zimy na każdym fragmencie powierzonego jej terenu, co nie jest możliwe do wykonania. Skoro zaś pozwana wykonywała powierzone jej obowiązki sumiennie (na co wprost wskazywał Sąd Rejonowy), to nie powinna ponosić odpowiedzialności.

Formułując te zarzuty domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie obu apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie nie było sporne to, że powód w dniu 3 lutego 2011 roku doznał obrażeń skutkujących opisany przez Sąd Rejonowy leczeniem i rehabilitacją, których przebieg, w istocie też nie był kwestionowany. Apelacje pozwanej i interwenienta ubocznego kwestionują przede wszystkim to, że do tych urazów doszło na skutek poślizgnięcia się powoda na oblodzonym terenie, za zimowe utrzymanie którego odpowiadała pozwana. Kwestionowanie ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego świadczy o postawieniu zarzutu naruszenia art. 233§1 k.p.c.

W tym aspekcie zaznaczenia wymaga, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem dla skuteczności tego zarzutu niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurydycznych - że sąd naruszył ustanowione w art. 233§1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykłą polemiką ze stanowiskiem sądu nie mogącą odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., czyli np. błędów sądu w logicznym rozumowaniu, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadziłyby do odmiennych wniosków. Innymi słowy to ujmując okoliczność, że z tych samych dowodów wyciągnąć można wnioski odmienne, czy też odmiennie ocenić można moc poszczególnych dowodów, sama w sobie nie może stanowić podstawy do podważenia trafności ustaleń opartych na odmiennym przekonaniu sądu I instancji, gdy przekonanie to także zgodne jest z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i prawidłowego kojarzenia faktów. Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Sąd odwoławczy ma też ograniczone możliwości ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji na podstawie dowodów osobowych (zeznań świadków i stron postępowania). Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r. w sprawie III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., III CKN 1169 /99, OSNC z 2000/7 – 8/139, z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 177263, z dnia 29 września 2005 roku, II PK 34/05, Lex nr 829115, z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, Lex nr 164006, wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 stycznia 2014 roku, V ACa 655/13, LEX nr 1428104 oraz z dnia 11 czerwca 2015 roku, III AUa 1289/14 Lex nr 1771487).

Zważywszy na te założenia nie sposób było zarzucić Sądowi Rejonowemu naruszenia art. 233§1 k.p.c. Materiał dowodowy sprawy dawał bowiem podstawy do wyciągnięcia takich wniosków jakie wyciągnął Sąd Rejonowy. Nie zachodziły przy tym podstawy do korygowania tych ustaleń zwłaszcza, że w głównej mierze zostały one poczynione na podstawie zeznań świadków. Wbrew zarzutom apelacji pozwanej, świadkom powołanym przez pozwaną także można zarzucić stronniczość, skoro pośród nich był pracownik spółdzielni nadzorujący prawidłowość wykonania prac przez pozwaną (A. S.) i pracownicy pozwanej (M. G., H. R.) oraz jej syn (P. G.). Zeznania świadków wnioskowanych przez pozwaną nie były zresztą stanowcze, wynikało z nich w istocie tyle, że nie były zgłaszane skargi dotyczące jakości wykonania prac w dniu wypadku. Nie dowodzi to wprost należytego wykonania umowy przez pozwaną. Nie dowodzą ich wprost także i wewnętrzne protokoły kontroli, które jako dokumenty prywatne stanowiły jedynie dowód tego, że osoby je podpisujące złożyły oświadczenia w nich zawarte (art. 245 k.p.c.).

W konsekwencji Sąd Okręgowy podzielił ustalenia Sądu Rejonowego w całości uznając je za własne. Doprecyzowania wymagało jedynie, że powód poślizgnął się na jezdni parkingu, w więc w miejscu do którego pług miał dostęp. Wynikało to bowiem wprost z zeznań świadków A. M. i K. S. (2) (k. 119) oraz E. K. (k. 300v) a także zeznań samego powoda (k. 317).

W świetle tych ustaleń faktycznych za trafne uznać należało wywody Sądu Rejonowego co do podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanej, która osadzona była w regulacji art. 415 k.c. Wywody te Sąd Okręgowy w całości podziela nie widząc podstaw do ich ponownego przytaczania. Dodatkowo, w świetle zarzutów apelacji, wyeksponowania wymaga, że oceniając zawinienie na gruncie art. 415 k.c. i w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, należało rozważyć zakres przyjętych na siebie przez pozwaną obowiązków i obiektywną możliwość ich wykonania. Jak zatem wynika z postanowień umowy, w brzmieniu uwzględniającym zmiany nadane aneksem (k. 23-28, k. 169-170), pozwana przy „1” i „2” stopniu zagrożenia zimowego wzięła na siebie obowiązek całodobowego utrzymania szorstkości ulic dojazdowych, parkingów i traktów pieszych. Umowa wskazywała przy tym, że przez utrzymywanie szorstkości rozumie się posypywanie piaskiem lub żużlem do 4 cm na całej powierzchni powierzonego terenu (§10 ust 1 i 2). Stopień „1” oznaczał brak opadów śniegu i przygruntowe przymrozki, zaś stopień „2” opady śniegu, śniegu z deszczem, marznącą mżawkę i mgłę (§9).

Niezależnie zatem od tego, czy w dniu zdarzenia padał śnieg, pozwana zobowiązana była do wysypania na całej powierzonej jej powierzchni, piasku lub żwiru zapewniającego szorstkość powierzchni, w tym powierzchni pod śniegiem, co jest o tyle istotne, że powód nie poślizgnął się na śniegu lecz właśnie na lodzie pod śniegiem, a ewentualne opady były świeże i niewielkie. Podkreślić też trzeba, że poślizg nastąpił nie w miejscu parkowania samochodów, lecz na jezdni parkingu, a więc w miejscu, gdzie co do zasady nie jest ograniczony dostęp pługu z mechanicznym rozrzutnikiem materiału zapewniającego szorstkość. W miejscu tym nie występują też przeszkody do ręcznego posypywania miejsc, które nie zostały zabezpieczone mechanicznie. Obiektywnie rzecz ujmując pozwana była zatem w stanie wywiązać się z przyjętego na siebie zobowiązania, które przez to nie było świadczeniem niemożliwym do zrealizowania (art. 387 k.c.). Dodać też trzeba, że z racji prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie objętym umową ze spółdzielnią mieszkaniową na pozwaną nałożył można było wyższą staranność przy wykonaniu zobowiązania (art. 355§2 k.c.). Nie było przy tym tak, jak wskazywał interwenient uboczny, aby pozwana wzięła na siebie obowiązek usunięcia każdego objawu zimy. Jej rzeczą było natomiast rozrzuć ręczne bądź mechaniczne, na całej powierzonej powierzchni (w tym miejsca gdzie doszło do wypadku), materiału zapewniającego szorstkość podłoża. Obowiązek ten był do wykonania zwłaszcza na jezdni, na której nie parkowały samochody.

Prawidłowo zatem Sąd Rejonowy przypisał pozwanej odpowiedzialność za szkodę powoda. Dodać trzeba, że podmiotem pierwotnie odpowiedzialnym była tu spółdzielnia mieszkaniowa odpowiedzialna za należyty stan własnych terenów, która jednak zwolniła się z tej odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c., a to poprzez powierzenie pozwanej zimowego utrzymania ulic, parkingów i traktów pieszych.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia normy art. 445§1 k.c. stanowiącej podstawę orzeczenia o zadośćuczynieniu pieniężnym za doznaną krzywdę wskazać trzeba, że zgodnie z utrwalonym i jednolitym orzecznictwem ustalenie wysokości zadośćuczynienia w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, to jest wskazania jaka kwota

jest odpowiednia, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. O jej wysokości decyduje przede wszystkim sąd pierwszej instancji. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04, LEX nr 146356).

Ustalone okoliczności faktyczne sprawy nie pozwalały na twierdzenie aby takowa rażąca niewspółmierność wystąpiła w sprawie.

W orzecznictwie wyjaśniono, że określając wysokość „odpowiedniej sumy” w rozumieniu art. 445§1 k.c., sąd powinien kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2004 roku, II CK 131/03, LEX nr 327923).

Sąd Rejonowy prawidłowo zważył na wszystkie istotne okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy powoda i trafnie wyeksponował je w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia. Powód doznał skomplikowanego złamania wymagającego dwóch zabiegów operacyjnych, opatrunku gipsowego skutkującego unieruchomieniem kończyny na blisko 2 miesiące, dwukrotnej rehabilitacji w warunkach szpitalnych, konieczności korzystania z pomocy osób trzecich. Zdarzenie miało też pośredni wpływ na utratę dotychczasowej pracy. Łącznie leczenie i rehabilitacja zostały zakończone po około 10 miesiącach. Z drugiej jednak strony długotrwały uszczerbek na zdrowiu był niewielki, brak było trwałych dolegliwości, urazy zostały wyleczone bez istotnych następstw, a rokowania są pomyślne.

Ujawnione okoliczności sprawiały, że zasądzona kwota 12.000 zł była odpowiednia do zakresu doznanych przez powoda niedogodności, które godziły w podstawowe dobro każdego człowieka jakim jest zdrowie, a zatem nie sposób było przyjąć, że nie zasługiwały na rekompensatę finansową na poziomie określonym przez Sąd Rejonowy.

Jakkolwiek zarzut ten nie został szerzej uzasadniony w apelacji pozwanej, to kwestionuje ona także prawidłowość rozstrzygnięcia odsetkach, które Sąd Rejonowy przyznał z uwzględnieniem daty wezwania do zapłaty spornej należności. Pozwana natomiast wywodzi, że odsetki powinny być zasądzone od daty wyrokowania.

W zakresie odsetek od zadośćuczynienia za krzywdę w orzecznictwie na przestrzeni lat wyrażane były różne poglądy co do daty początkowego terminu ich naliczania. W ostatnim okresie dominuje pogląd stwierdzający, że decydujące znaczenie dla ustalenia terminu wymagalności zadośćuczynienia ma data wezwania do zapłaty.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym sprawę za najbardziej przekonujące uznaje wywody wskazujące, że z uwagi na to, iż co do zasady wysokość zadośćuczynienia ma charakter oceny, dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego oraz okoliczności decydujące o rozmiarze zadośćuczynienia. O terminie, od którego należy naliczać odsetki ustawowe decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia, gdyż jeśli krzywda i jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane z uwzględnieniem dnia wezwania dłużnika do zapłaty. Z kolei w wypadku sporu sąd określając wysokość odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia nie ma dowolności w tym zakresie, co oznacza, że pomimo pewnej swobody wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 27 stycznia 2015 roku, I ACa 637/14, Lex nr 1649231 i z dnia 10 lipca 2014 roku, V ACa 132/14, Lex nr 1489084).

Odnosząc te założenia do ustalonych okoliczności sprawy wskazać trzeba, że na datę wymagalności ustaloną przez Sąd Rejonowy (tj. 1 grudnia 2012 roku) znane były wszystkie konsekwencje wypadku. Zasadnicze leczenie było

zakończone już w listopadowej dacie doręczenia pozwanej wezwania do zapłaty ściśle określonej kwoty. Pozwana, jako przedsiębiorca, a więc fachowiec, mogła zatem skontaktować się z prawnikiem, przedstawić mu informacje lub dokumentację dotyczącą leczenia powoda (o którą uprzednio mogła go wezwać), a następnie ocenić zasadność żądania i je spełnić u uzasadnionych granicach. Pozwana nie podjęła natomiast żadnych działań po otrzymaniu wezwania do zapłaty. Nie może zatem obecnie powoływać się na późniejszą wymagalność roszczenia. Nieuzasadnione odwlekanie spełnienia świadczenia nie powinien bowiem negatywnie dla wierzyciela wpływać na ocenę stanu opóźnienia dłużnika.

Z tych też względów Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną, z mocy art. 385 k.p.c., po uprzednim sprostowaniu niedokładności w zaskarżonym wyroku w trybie art. 350§3 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 107 k.p.c. i 105 k.p.c. obciążając nimi in solidum pozwaną i interwenienta odpowiednio do ich zasady odpowiedzialności względem powoda. Zasądzona na jego rzecz należność obejmowała wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej, ustalonej stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia, na podstawie §2 pkt 5 w zw. §10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm), w jego brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 roku znajdującym zastosowanie w postępowaniu odwoławczym.

SSR del. Ewa Buczek – Fidyka SSO Barbara Braziewicz SSO Marcin Rak